

Nadzór sprawdza się całkiem nieźle

17 grudnia 2018

Dzięki jego działaniom banki komercyjne w Polsce rosną w siłę, a ich szefom i akcjonariuszom żyje się coraz dostatniej.

W posiadaniu banków komercyjnych jest około 70 proc. aktywów całego polskiego systemu finansowego. Sektor bankowy jest głównym źródłem finansowania gospodarki, a depozyty bankowe – to z kolei największy składnik zasobów finansowych gospodarstw domowych. Dlatego truizmem jest stwierdzenie, że utrzymanie stabilności sektora bankowego ma szczególne znaczenie dla zachowania stabilności całego systemu finansowego państwa.

Na koniec ubiegłego roku łączna wartość aktywów bankowych wynosiła 1 781 693 mln zł, fundusze inwestycyjne i domy maklerskie posiadały 410 138 mln zł (także złożonych przecież w bankach), sektor emerytalno – rentowy (głównie ZUS i OFE) 378 232 mln zł, zaś dogorywające SKOK-i 10 200 mln zł. Najwyższa Izba Kontroli przeprowadziła kontrolę stabilności sektora bankowego. Badała okres od listopada 2015 do listopada 2017, czyli faktycznie pierwsze dwa lata władzy Prawa i Sprawiedliwości. Generalnie, NIK uznała, że sektor bankowy w Polsce jest stabilny, a co za tym idzie, oszczędności obywateli objęte ochroną bankowego funduszu gwarancyjnego są bezpieczne. W ramach tej kontroli NIK badała także funkcjonowanie nadzoru ostrożnościowego nad sektorem finansowym – którego celem jest zapewnienie stabilności, bezpieczeństwa oraz przejrzystości rynku finansowego. Jak twierdziła Izba, został on wdrożony skutecznie i podniósł ogólny poziom bezpieczeństwa sektora bankowego, a także jego odporność na niepożądane zjawiska i zawirowania rynkowe.

Prezesem NIK jest Krzysztof Kwiatkowski, kiedyś w Porozumieniu Centrum braci Kaczyńskich, który, gdy zawiąły inne polityczne

wiatry, został działaczem Platformy Obywatelskiej i za jej rządów był ministrem sprawiedliwości. Nie ma on specjalnych powodów by kochać obecną ekipę, a więc pozytywna dla niej ocena NIK posiada z pewnością walor wiarygodności. Głównymi instytucjami odpowiedzialnymi ustawowo za zapewnienie bezpieczeństwa i stabilności sektora bankowego są: Ministerstwo Finansów, Narodowy Bank Polski, Komisja Nadzoru Finansowego i Bankowy Fundusz Gwarancyjny. Nadzór jest niezwykle istotny z punktu widzenia państwa, bo sektora bankowy jest głównym źródłem finansowania gospodarki, a depozyty bankowe to największy zasób aktywów finansowych gospodarstw domowych. Dlatego szczególne znaczenie dla zachowania stabilności całego systemu finansowego ma stabilność banków.

W listopadzie 2015 r. weszła w życie ustawa z dnia 5 sierpnia 2015 r. o nadzorze nad systemem finansowym – i zarządzaniu kryzysowym w systemie finansowym. Nadzór ten obejmuje ocenę i monitorowanie ryzyka, powstającego w instytucjach i na rynkach finansowych lub w ich otoczeniu, a przede wszystkim działania na rzecz jego wyeliminowania lub ograniczenia. Ustawa zmieniła nieco dotychczasowe zadania i uprawnienia Ministra Finansów, NBP, KNF i BFG, dotyczące przeciwdziałania ryzyku na rynku finansowym. Wprowadziła ponadto nowe, wyższe wymogi kapitałowe dla banków. Ten kapitał stanowi bufor bezpieczeństwa na wypadek ryzyka zakłócenia funkcjonowania sektora bankowego. Wdrożenie postanowień tej ustawy było ważne dla bezpieczeństwa rynku finansowego, w tym szczególnie sektora bankowego, i dla całego państwa. Głównym organem odpowiedzialnym za nadzór makroostrożnościowy i zarządzanie kryzysowe stał się Komitet Stabilności Finansowej. Gdy KSF zajmuje się kwestiami nadzoru makroostrożnościowego na jego czele stoi Prezes NBP, a członkami są: Minister Finansów, Przewodniczący KNF i Prezes Zarządu BFG. Gdy zaś przedmiotem obrad KSF jest zarządzanie kryzysowe, rolę przewodniczącego przejmuje Minister Finansów. Zarządzanie kryzysowe obejmuje działanie na rzecz utrzymania lub przywrócenia stabilności systemu finansowego w przypadku

bezpośredniego jej zagrożenia.

Jednym z istotnych zagadnień, którym zajmował się KSF, była kwestia walutowych kredytów mieszkaniowych i potencjalnych konsekwencji ich restrukturyzacji. Na podstawie przeprowadzonych analiz KSF uznał, że uzasadniona jest potrzeba restrukturyzacji walutowych kredytów mieszkaniowych – ale na zasadzie dobrowolnego porozumienia pomiędzy bankami i kredytobiorcami. Szczególnie miałyby to dotyczyć to kredytobiorców, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji finansowej, w niezawinionych przez siebie okolicznościach. KSF ostrzegał jednocześnie przed ryzykiem systemowym, które może powstać w wyniku rozwiązań prawnych o przewalutowaniu tych kredytów. W swych komunikatach KSF podkreślał, że inicjatywy legislacyjne, dotyczące tego zagadnienia, powinny być wdrażane ostrożnie, tak aby nie naruszały stabilności systemu finansowego, a także nie ograniczały zdolności banków do kredytowania gospodarki. I tak też się stało. W wyniku tych działań KSF „frankowicze” zostali na lodzie. Nie przyjęto żadnych ustaw dotyczących tych kredytów, swojej obietnicy nie dotrzymał też prezydent Andrzej Duda. Pozostały więc, proponowane przez KSF, dobrowolne porozumienia między bankami a kredytobiorcami – które w rzeczywistości były dyktatem narzucanym przez banki.

Najwyższa Izba Kontroli oceniła, że w okresie od listopada 2015 r. do listopada 2017 r., Narodowy Bank Polski i Minister Finansów rzetelnie wykonywały swoje zadania nadzorcze na rzecz zapewnienia stabilności sektora bankowego. Są jednak i uwagi krytyczne. NIK zwróciła uwagę, że Minister Finansów, odpowiedzialny za implementację prawa Unii Europejskiej dotyczącego instytucji finansowych, przyczynił się do przyjęcia wymaganych aktów prawnych z opóźnieniami. Działania Komisji Nadzoru Finansowego także nie były wolne od nieprawidłowości. NIK stwierdziła bowiem, że Komisja podejmowała za mało działań nadzorczych wobec banków spółdzielczych. Zdarzały się również przypadki braku

skutecznej reakcji na nieprawidłowości w tych bankach. Urząd KNF nie nadzorował w sposób wystarczający pracy kuratorów bankowych oraz nie przestrzegał zasad doboru kandydatów na te stanowiska. Czy także i za to odpowie PiS-owski, odwołany już prezes KNF?

Działania KNF były jednak w sumie korzystne dla banków komercyjnych w Polsce. Przyniosły one wzrost ich płynności, a w 2017 r. zahamowana została (kosztem klientów) spadkowa tendencja zyskowności banków. Nie są one wszakże stuprocentowo zdrowe. Na dzień 30 czerwca 2017 r. postępowaniem naprawczym było objętych siedem banków komercyjnych i 43 spółdzielcze. NIK oceniła, że KNF nie podjęła działań w celu poprawy efektywności wdrażania programu naprawczego przez dwa banki. Dość stabilna była sytuacja banków spółdzielczych (ich aktywa stanowią około 7 proc. całego sektora bankowego) – choć niepokoją kłopoty ze spłacaniem kredytów zaciągniętych w bankach spółdzielczych. NIK stwierdziła jednak przypadki braku skutecznych działań nadzorczych wobec banków spółdzielczych, nierzetelnie prezentujących swe dane w formularzach przekazywanych do KNF. Ponadto, w okresie do końca I kwartału 2017 r. 84 proc. banków spółdzielczych nie było objętych żadnymi czynnościami kontrolnymi ze strony KNF.

W tej grupie były banki, które powinny być objęte szczególnym nadzorem, z uwagi na podwyższony poziom ryzyka i realizowanie programów naprawczych. Generalnie, nasz system nadzoru bankowego wypadł jednak nieźle – choć nie wiadomo, jak sprawdzi się on w warunkach nadciągającej, słabszej koniunktury gospodarczej.

Autorstwo: AL

Źródło: Trybuna.info